

## Wojna polsko-bolszewicka 1919-1921 roku. Traktat ryski



Wybuch Rewolucji Październikowej w 1917 roku i koniec I wojny światowej w listopadzie 1918 roku zapowiadał duże zmiany polityczno-społeczne w Europie Wschodniej w porównaniu do XIX wieku. Nowe, powstałe na gruzach Rosji carskiej państwo, w swoim założeniu miało ekspansywną politykę. Idea komunistyczna głosiła potrzebę wyzwolenia ludu pracującego spod ucisku kapitału w całej Europie. Przeniesienie rewolucji proletariatu na Zachód stało się jednym z priorytetów nowego państwa.

W praktyce oznaczać to musiało nieunikniony konflikt z odradzającym się państwem polskim. Wraz z końcem czasu okupacji niemieckiej, pierwszym polem starcia stały się dawne ziemie wschodnie Rzeczypospolitej (zachodnie gubernie Cesarstwa Rosyjskiego), do których prawo zgłaszała zarówno Polska, jak i Rosja bolszewicka. Nie bez znaczenia pozostawały również aspiracje polityczno-narodowe młodych rodzących się państw: litewskiego, ukraińskiego i w mniejszym stopniu białoruskiego.

Do pierwszych walk polsko-bolszewickich doszło już wczesną wiosną 1919 roku. W działaniach wojennych prowadzonych przez armię polską na froncie wschodnim głównymi kierunkami uderzeń było na północy Wilno i Mińsk a na południu Kijów. Kluczową dla sytuacji na froncie była kwietniowa ofensywa na Wilno, która pozwoliła odepchnąć wojska bolszewickie do linii Dzwiny, a ponadto zająć Mińsk. Znaczące, choć nie aż tak spektakularne, były również postępy wojsk polskich na południowym teatrze działań wojennych.

Sukcesy armii polskiej, zwłaszcza na odcinku północno-wschodnim, umożliwiły rozciągnięcie na zajęte tereny działalności Zarządu Wojskowego Kresów Wschodnich, który w kolejnych miesiącach został przekształcony w Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. Dodatkowo obszary objęte działaniami zbrojnymi zostały odseparowane kordonem od reszty kraju. W ten sposób władze starały się zapanować nad ruchem ludności, co było podyktowane obawami o bezpieczeństwo, jak i możliwością przeniesienia chorób zakaźnych z Kresów Wschodnich do Polski centralnej.

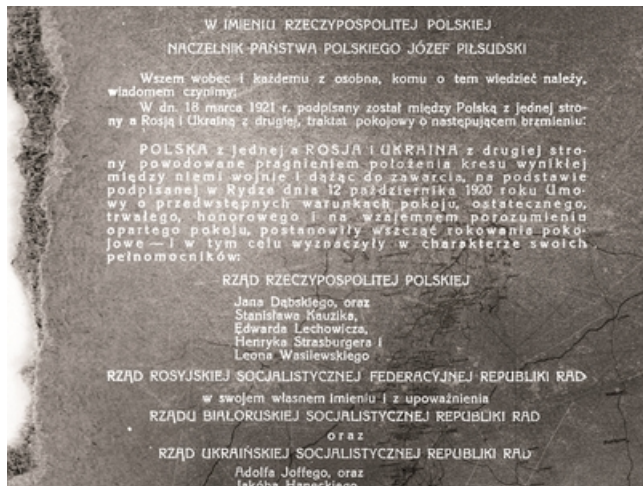
W ramach tworzącej się w 1919 roku nowej administracji polskiej rozgrywał się bój pomiędzy zwolennikami całkowitej inkorporacji ziem kresowych do państwa polskiego, a stronnikami struktury federacyjnej. Zwolennicy inkorporacji opowiadali się za utworzeniem z Polski państwa jednonarodowego, do którego należało włączyć tereny etnicznie polskie i te, które uda się w szybkim tempie narodowo i kulturowo asymilować.

Podczas gdy stronnicy koncepcji federacyjnej wychodzili z założenia, że należy dążyć do odtworzenia na wschodzie granic Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, przy jednoczesnym poszanowaniu praw o samostanowieniu mniejszości litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Na wschodzie zamierzano zbudować system państw sfederowanych z Rzeczpospolitą, które miały stanowić zapórę buforową przed Rosją.

Miejscowe społeczności, poprzez zachowanie się żołnierzy, oficerów, urzędników administracji cywilnej, oceniały nową władzę i nowe porządki, dlatego też kwestia poprawnego zachowania się lokalnych przedstawicieli państwa polskiego była bardzo ważna. Do największych problemów należały działania oddziałów wojskowych. Rekwizycje, przeradzające się często w niekontrolowane rabunki, były głównym problemem, przed jakim stanęła nowa polska



administracja. Naganne zachowanie żołnierzy wynikało zarówno z braku zaopatrzenia, jak i niedostatecznej dyscypliny w szeregach wojska. Dodatkowym czynnikiem, który wpływał negatywnie na postrzeganie armii polskiej przez lokalne społeczności, było niezrozumienie przez żołnierzy stosunków narodowościowych i społecznych panujących na Kresach. Brak taktu widoczny był zwłaszcza w formacjach wielkopolskich, które traktowały Kresy jako ziemie niepolskie, jedynie czasowo okupowane. Żołnierze sami dokonywali rekwizycji, nie zwracając uwagi na faktyczne możliwości ekonomiczne mieszkańców, wywołując tym zrozumiałe rozgoryczenie. Ludności wiejskiej (niezależnie od narodowości) przemarsz wojsk kojarzył się nie tyle z wyzwoleniem, co z nowymi kontrybucjami.



Władze polskie miały spore trudności z uzyskaniem przychylności części mieszkańców miast i miasteczek kresowych, które zamieszkiwane były w dużej mierze przez ludność żydowską, np. na Polesiu Żydzi — w Prużanach stanowili 75%, a w Kobryniu 74%. Funkcjonująca przez ostatni wiek w strukturach państwa rosyjskiego ludność żydowska z rezerwą odnosiła się do powstającej polskiej administracji. Lewicowe środowiska żydowskie w wielu przypadkach sympatyzowały z ideologią komunistyczną płynącą z Rosji bolszewickiej. Najgłośniejszą akcją Wojska Polskiego skierowaną przeciwko lewicowym grupom było rozstrzelanie 5 kwietnia 1919 roku w Pińsku grupy

kilkudziesięciu Żydów, oskarżonych o sympatie komunistyczne i przeciwstawienie się rozkazom armii polskiej. Działania żołnierzy odbiły się szerokim echem na świecie, stając się przykładem polskiego bezprawia na ziemiach kresowych i potwierdzeniem polskiego antysemityzmu.

Polska administracja na Kresach była odbierana jako twór przejściowy również przez część społeczności białoruskiej i ukraińskiej. Akceptowano podporządkowanie się Rosjanom, nawet Niemcom, natomiast trudno było uznać jeszcze niedawno nieistniejące państwo polskie za stały element przyszłej mapy politycznej. Z punktu widzenia interesów miejscowych społeczności, był to kolejny etap trwającej od kilku lat wojny – po wojskach rosyjskich, niemieckich, a następnie bolszewickich przyszła administracja polska, która – niestety nie zawsze wypadła najlepiej na tle wcześniejszych okupantów. Ludność krytycznie oceniała sprawność oraz kompetencje urzędników polskich.

Skomplikowane stosunki narodowościowo-społeczne w połączeniu z niezwykle trudną sytuacją ekonomiczną, stanowiły wyzwanie, przed którym musiały stanąć polskie władze. Znaczna część Kresów ucierpiała zarówno w wyniku przeprowadzonej akcji ewakuacyjnej, tzw. bieżenstwa 1915 roku, jak i późniejszej eksploatacji tego terenu przez armię niemiecką. Olbrzymie połacie, zwłaszcza ziem północno-wschodnich zostały niemal całkowicie pozbawione ludności, która dopiero teraz powracała z wieloletniej tułaczki po Rosji. Duża część gospodarstw była całkowicie zrujnowana. Nieuprawiana przez kilka lat, zachwaszczona ziemia, wymagała zarówno nakładów finansowych, jak i olbrzymiego wysiłku fizycznego, w celu uczynienia z niej znowu żyznych terenów.

Pomimo trudnej sytuacji polityczno-społecznej, rok 1919 na ziemiach kresowych władze polskie niewątpliwie mogły zaliczyć do udanych. Również wiosna 1920 roku zapowiadała kolejne sukcesy w ofensywie polskiej na Wschód. Po rozpoczęciu natarcia na odcinku ukraińskim w kwietniu 1920 roku został zdobyty Kijów. Jak się wkrótce okazało, był to najdalszy zasięg polskich zdobyczy na Wschodzie.

Latem 1920 roku sytuacja na ziemiach kresowych zmieniła się diametralnie wraz z początkiem odwrotu wojsk polskich. Armia Czerwona przystępując do kontrofensywy, chciała nie tylko pokonać nowo utworzone państwo polskie, ale przede wszystkim przenieść ideę rewolucji bolszewickiej na zachód Europy.



Ewakuacja armii polskiej odbywała się w pośpiechu, co sprzyjało różnego rodzaju nadużyciom ze strony oddziałów polskich. Wywoływało to dodatkową niechęć mieszkańców i sprzyjało antypolskiej propagandzie. Agitatorzy komunistyczni skutecznie wykorzystywali negatywne nastawienie lokalnej społeczności do wojsk polskich.

Na wiadomość o postępującej ofensywie Armii Czerwonej ziemianie opuszczali swoje majątki. Chłopi na wieść o zbliżającym się froncie kryli się w lasach. W wielu rejonach wybuchła panika. Na wycofujące się polskie oddziały napadały zorganizowane grupy skomunizowanych chłopów. Wydawało się, że lipiec 1920 roku będzie ostatecznym końcem krótkiego polskiego panowania na ziemiach kresowych.

Na zajętych przez Armię Czerwoną terenach władza bolszewicka rozpoczęła tworzenie nowych struktur administracyjnych opartych na chłopskich radach. W miastach powoływano komunistyczne komitety miejskie. W poszczególnych miejscowościach przy komitetach powstawały też trybunały rewolucyjne mające karać przeciwników nowego systemu. Represje w pierwszej kolejności dotknęły ziemian i księży katolickich. Jednym z pierwszych celów powstającej administracji była organizacja spraw związanych z zapewnieniem sprawnej aprowizacji armii. Nowa władza chciała się wykazać przed mieszkańcami sprawnością organizacyjną. Usiłowano poprawić stan sanitarny, zorganizować dożywianie głodujących dzieci. Nowe porządki miały być zaprzeczeniem, jak to podkreślała propaganda bolszewicka, burżuazyjnej i ziemiańskiej Polski.

Władze bolszewickie przystąpiły także do budowy załączków przyszłej komunistycznej republiki polskiej. W Białymstoku swoją działalność rozpoczął Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Trzon nowych, komunistycznych władz polskich stanowili Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Feliks Kon. Szybko wprowadzano nowe porządki. Rozpoczęła się nacjonalizacja fabryk. Działały sądowe trybunały rewolucyjne. W mieście zapanował chaos i terror.

Wydawało się, że los państwa polskiego jest już przesądzony. Szalę zwycięstwa na korzyść Polski przeważyła bitwa warszawska (12-25 sierpnia 1920 roku). Rozpoczęła ona ponowny marsz wojsk polskich na Wschód. Armia Czerwona została pokonana przez Wojsko Polskie także w kolejnych dużych bitwach, np. pod Komorowem (31 sierpnia 1920 roku) czy w trakcie ofensywy niemeńskiej (20-26 września 1920 roku).

Po wyparciu wojsk bolszewickich i ponownym zajęciu ziem wschodnich władze polskie niezwłocznie przystąpiły do odbudowy administracji. Okres zmagania militarnych zakończyło podpisanie 12 października 1920 roku umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a bolszewicką Rosją i Ukrainą. Pertraktacje pokojowe rozpoczęte w Mińsku, przeniesione zostały do Rygi, gdzie w kolejnych miesiącach były kontynuowane. W trakcie rozmów po stronie polskiej przewagę osiągnęli zwolennicy koncepcji inkorporacyjnej. Oznaczało to rezygnację z walki o dalsze zdobycze terytorialne na Wschodzie, np. Mińsk.

Ostateczne postanowienia pokoju w Rydze pokazały, iż toczący się w 1919 i 1920 roku wewnętrzny, polski spór pomiędzy zwolennikami idei federacyjnej a inkorporacyjnej, został rozstrzygnięty na korzyść zwolenników inkorporacji. Oznaczało to, iż duże grupy społeczności polskiej pozostały poza granicami odrodzonego państwa polskiego. Przyjdzie im żyć w nowych warunkach polityczno-społecznych stworzonych przez system komunistyczny.

Autor: Wojciech Śleszyński